

Powstanie Ligi Kobiet i działalność w okresie I wojny światowej

Liga Kobiet Polskich (od 1924 r. Liga Kobiet) powstała z połączenia dwóch siostrzanych organizacji kobiecych: Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, założonej w Warszawie w 1913 r., oraz Ligi Kobiet Galicji i Śląska (Cieszyńskiego), zawiązanej w Krakowie dwa lata później. Na jej genezę wywarły wpływ dwa zasadnicze czynniki. Pierwszym była zbliżająca się wojna, w której trzy państwa zaborcze: Rosja, Niemcy i Austro-Węgry po raz pierwszy miały wystąpić przeciwko sobie, i z którą Polacy łączyli nadzieje na odzyskanie narodowej suwerenności. Drugim czynnikiem był słaby rozwój ruchu emancypacji kobiet na ziemiach polskich.

Utrata przez Polskę niepodległości w XVIII wieku wpłynęła bowiem w znaczącym stopniu na ukształtowanie się specyficznego stosunku do kwestii kobiecej i poglądów na obecność kobiet w polskim życiu publicznym. Podział narodu polskiego między trzy państwa zaborcze, Rosję, Prusy i Austrię, oraz ucisk narodowościowy, zwłaszcza w zaborach rosyjskim i pruskim, wysunęły na pierwszy plan konieczność podjęcia działań nastawionych przede wszystkim na obronę narodowej tożsamości, w szczególności zaś jednoczenia wysiłków zmierzających do przeciwdziałania skutkom rusyfikacji i germanizacji. Obowiązek ten w dużym stopniu został nałożony na kobiety. Wyrazem tej nowej roli Polek w warunkach braku suwerenności państwowej stał się upowszechniony w polskim społeczeństwie w ciągu XIX stulecia ideał „Matki Polki”. Był to symboliczny wzorzec idealnej żony i matki wojownika, podtrzymującej go w zapale walecznym. Gdy mężczyzna ponosił śmierć na polu walki albo szedł do niewoli, kobieta miała sama wychowywać dzieci i prowadzić gospodarstwo, nie przedkładając przy tym własnej wygody ponad dobro ojczyzny i rezygnując z wielu rzeczy, także z potrzeb uczuciowych. Równocześnie Polka miała być nie tylko matką i opiekunką w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, ale również nauczycielką przygotowującą młode pokolenia do przyszłej walki o niepodległość. Wzorzec ten niewątpliwie sprzyjał więc kobiecej emancypacji, gdyż obowiązek „rywalizowania” ze rusyfikowaną czy zgermanizowaną szkołą uczył samodzielności i pobudzał aspiracje kształceniowe matek, a skłaniając je do działań kulturalnych, oświatowych i społecznych, podejmowanych wbrew woli zaborców, mobilizował politycznie. Zarazem jednak ideał

„Matki Polki”, głosząc apoteozę macierzyństwa, utrwał tradycyjny podział ról społecznych i wzorce wychowawcze. Podnosząc zaś prestiż społeczny kobiet jako głównych obrończyni tożsamości narodowej, kazał im wyrzec się własnych aspiracji, czym utrudniał im walkę o własne prawa. Innymi słowy, Polki miały współtworzyć życie narodowe i decydować o jego sile, ale nie mogły upominać się o własne, kobiece cele.

Dlatego wysuwane w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej przez Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich żądania przyznania kobietom praw politycznych traktowane były przez część opinii publicznej jako rozbijanie jedności polskiego społeczeństwa, które powinno się koncentrować na walce narodowej, ponieważ – argumentowano – „szkoda czasu na walkę o prawa kobiety, potrzebnego na walkę narodową”¹. Polskie feministki zaczęły zatem poszukiwać nowej formuły dla działalności ruchu emancypacyjnego, która pozwoliłaby im z jednej strony przełamać jego elitarny charakter, z drugiej natomiast włączyć się do walki narodowowyzwoleńczej, nie rezygnując przy tym z dążeń do realizacji postulatów kobiecych.

Ważne znaczenie dla ukształtowania się Ligi Kobiet miało także doświadczenie rewolucji 1905 – 1907 r. w Królestwie Polskim, gdy podczas strajku o szkołę polską współpracowały ze sobą działaczki kobiece wywodzące się z różnych nurtów ideowo-politycznych: publicystki powiązane z ruchem socjalistycznym i oświatowym, socjalistki, sympatyczki ruchu równouprawnienia kobiet oraz działaczki oświatowe związane z obozem narodowo-demokratycznym. Doświadczenie rewolucji pokazało więc, że podziały na zwolenników ideologii socjalistycznej i nacjonalistycznej, które na początku XX stulecia silnie skonfliktowały polską inteligencję, dla kobiet miały drugorzędne znaczenie. Iza Moszczeńska, jedna z najbardziej aktywnych publicystek tego okresu i przyszła założycielka Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego pisała: „Nie różniąc się pod względem programowym od mężczyzn z tych samych klas społecznych lub kół ideowych, różnią się od nich na ogół kobiety nasze sposobami działania i reagowania. Przeważa w nich element aktywny nad biernym i refleksyjnym: teoretyzują mniej, pracują więcej, decydują się szybciej, nie poprzestają nigdy na «zajęciu stanowiska», co jest przeważną treścią życia naszych politycznych partii, lecz próbują je wyrazić w czynach”². Konsekwencją powyższej oceny była nie tylko niechęć wobec tradycyjnych partii politycznych, ale także przeświadczenie, że kobiety nie powinny angażować się w ich działalność. Tym bardziej, że - jak pokazały

¹ M. Dulębianka, *Polityczne stanowisko kobiety*, Warszawa 1908, s.4.

² I. Moszczeńska, *Prawa kobiet w konstytucji polskiej*. Artykuł dyskusyjny, „Głos” 1917, nr 54, s. 1.

wydarzenia rewolucyjne - nie miały one szans na przełamanie męskiego monopolu w ruchu politycznym. Mimo masowego w tym okresie napływu kobiet do struktur partyjnych i ich aktywnego uczestnictwa we wszystkich formach działalności politycznej, zaledwie kilka z nich weszło w tym czasie do organów kierowniczych partii. Dla przywódców partyjnych „kwestia kobieca” stanowiła jedną z wielu kwestii do rozwiązania i to nie najważniejszą – stąd też wynikała konieczność tworzenia osobnych struktur kobiecych.

Myśl o założeniu Ligi zrodziła się również częściowo pod wpływem wiadomości o podobnych inicjatywach kobiecych w Wielkiej Brytanii i Francji, które wiosną 1913 r. na łamach prasy warszawskiej propagowała Maria Dąbrowska, przyszła autorka „Nocy i Dni”, wówczas zaś studentka uniwersytetów w Belgii i Szwajcarii. Seria artykułów Dąbrowskiej stała się przyczyną zaproszenia jej w kwietniu 1913 r. na zebranie założycielskie nowego stowarzyszenia, na którym grupa działaczek powołała do życia własną, zakonspirowaną organizację kobiecą pod nazwą Liga Kobiet Pogotowia Wojennego. Członkinie Ligi miały wspierać materialnie ruch wojskowy zapoczątkowany w Galicji przez Józefa Piłsudskiego, a po wybuchu wojny otaczać opieką rannych żołnierzy polskich i ich rodziny oraz prowadzić w społeczeństwie polskim akcję propagandową na rzecz walki zbrojnej o niepodległość. W gronie założycielek Ligi – poza wspomnianą Marią Dąbrowską – znalazły się m.in. Iza Moszczeńska Jadwiga Marcinowska, Zofia Daszyńska-Golińska, Helena Sujkowska i Leokadia Śliwińska.

Na czele organizacji stanęła Iza Moszczeńska. Była ona nie tylko główną inicjatorką jej powołania, ale w porównaniu z innymi działaczkami – oprócz autorytetu propagatorki ruchu emancypacyjnego kobiet, posiadała także najrozleglejsze kontakty polityczne. Decydujące znaczenie miało jednak to, że przystępując do tworzenia Ligi Moszczeńska dysponowała już gotową i przemyślaną koncepcją organizacji kobiecej.

Statut LKPW podkreślał niezależność organizacyjną kobiecego stowarzyszenia. Liga zobowiązała się do współpracy z każdą organizacją polityczną „służącą tej samej sprawie”, czyniła to jednak z zastrzeżeniem, że nie odda się pod „zwierzchnictwo żadnej z nich”³. Zasada ta miała – zdaniem Moszczeńskiej – pierwszorzędne znaczenie dla przyszłości stowarzyszenia, zabezpieczała je bowiem przed przenoszeniem na jej teren tarć i konfliktów międzypartyjnych. Wynikała również z tego, że przyjęte zobowiązania leżały w zakresie

³ Statut Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, Archiwum Państwowe w Krakowie, zespół Naczelnego Komitetu Narodowego, sygn. 114, k. 10-11.

powołania i możliwości kobiet, co powodowało, że Liga nie musiała podlegać żadnej cywilnej ani wojskowej komendzie.

Moszczeńska wyciągnęła ponadto wnioski z dotychczasowych organizacyjnych niepowodzeń feministek oraz z własnych obserwacji obecności kobiet w polskim życiu publicznym, z których wynikało, że Polki angażowały się przede wszystkim w inicjatywy o charakterze patriotycznym. Dlatego też Liga Kobiet Pogotowia Wojennego unikała otwartego głoszenia haseł feministycznych. Miała być przede wszystkim organizacją niepodległościową uznającą za główny cel współdziałanie i czynną pomoc kobiet polskich w walce o niepodległość.

„Ukrycie” haseł feministycznych i wysunięcie na pierwszy plan celów patriotycznych, co znacznie zwiększyło szansę na masowe przyciągnięcie do formującego się ruchu kobiet biernych, niewykształconych i z natury rzeczy bardziej konserwatywnych, nie oznaczało jednak rezygnacji z emancypacyjnego programu. Wyciszając na czas wojny walkę o prawa kobiet, w obawie, by nie doprowadziła do rozproszenia sił i osłabienia działalności kobiecej na rzecz akcji niepodległościowej, przywódczyni stowarzyszenia w rzeczywistości nie straciły go bowiem z oczu. Przyznała to później sama Moszczeńska pisząc, że „jakkolwiek działalność Ligi Kobiet PW nie była podyktowana żadnymi feministycznymi kalkulacjami, lecz wynikała z patriotyzmu czystej wody [...], jasną było rzeczą, że może ona stać się bardzo silną dźwignią sprawy równouprawnienia kobiet w państwie polskim”⁴. Dlatego tak ważny był sposób działania kobiecej organizacji, „jej prosty i ściśle określony plan, świadczący o zdolności pokierowania swymi siłami i koncentrowania ich do jednego celu”⁵. Aktywność Ligi nie ograniczała się zatem do ofiarnej działalności filantropijnej przedstawicielek kobiecej elity społecznej, udzielających wsparcia ubogim przedstawicielkom warstw niższych, ale kładła ogromny nacisk na pobudzenie ich aktywności społecznej i samopomocowej, której nadano rangę patriotyczno-narodowego obowiązku. Poza organizowaniem akcji propagandowo-agitacyjnej na rzecz walki o niepodległość, która stanowiła bardzo ważną część programu Ligi, jej reprezentantki prowadziły m.in. pralnie i szwalnie bielizny dla żołnierzy przebywających na urloпах i rekonwalescencji; otwierały dla nich gospody i herbaciarnie; pełniły dyżury w szpitalach i punktach sanitarnych. Otaczały również troską dzieci legionistów w prowadzonych przez siebie schroniskach i ochronkach, organizowały zbiórki pieniędzy na rzecz wdów i sierot. Przy każdym kole Ligi

⁴ I. Moszczeńska, *Bezprzymiotnikowa Liga Kobiet*, „Wiadomości Polskie” 1917, nr 118, s. 5.

⁵ Tamże.

funkcjonowały sekcje, które pośredniczyły w udzielaniu zapomóg lub same ich udzielały, jak też ułatwiały poszukiwanie zatrudnienia. Ponadto, aby zdobyć fundusze na działalność społeczną i niepodległościową, członkinie Ligi otwierały i prowadziły sklepy z wydawnictwami niepodległościowymi, artykułami żywnościowymi oraz własnymi wyrobami hafciarskimi i włókienniczymi. W rezultacie więc – wspierając Legiony i pomagając ludności cywilnej - uczyły się zasad przedsiębiorczości, podejmowania decyzji, radzenia sobie w trudnych sytuacjach, w konsekwencji zaś nabierały zaufania do swoich sił intelektualnych i fizycznych. W ten sposób, angażując kobiety do działań społecznych, Liga kształtowała ich mentalność i sprzyjała formowaniu postaw obywatelskich i równościowych.

Cele emancypacyjne dostrzec można również w propagandzie Ligi, w której kobieta jawiła się jako równorzędna partnerka mężczyzny w walce o niepodległość, przyczyniając się do rozbudzania w społeczeństwie uczuć patriotycznych i poparcia dla idei legionowej. W materiałach propagandowych zaangażowanie kobiet w prace na rzecz wojska przedstawiano zarówno jako kontynuację wysiłku wielu pokoleń Polek w ruchu narodowym, jaki i spełnienie obywatelskiego obowiązku. Ulotki podkreślały przy tym szeroki zasięg pracy kobiet, ich przewagę liczebną, „nieprzebrane skarby siły i twórczości” oraz szczególnie wpływ, jaki wywierały na opinię publiczną w kraju⁶. Moszczeńska pisała: „w naszym kraju [to] kobiety tworzą opinię; one szafują uwielbieniem lub pogardą, one w sercu narodu gospodarują, wyznaczając uprzywilejowane miejsce swym bohaterom, wielbicielom, ulubieńcom”⁷.

Umiejętne połączenie czynnika społecznego i patriotyczno-narodowego okazało się sukcesem organizacyjnym. W połowie 1916 r. Liga Kobiet Pogotowia Wojennego w połączeniu z utworzoną w zaborze austriackim w 1915 r. Ligą Kobiet Galicji i Śląska, w której działały m.in. Zofia Moraczewska, Dorota Kłuszyńska, Bronisława Bobrowska i Helena Witkowska, liczyła łącznie ponad 16 tysięcy członkiń, stając się pierwszą masową organizacją kobiecą i największym kobiecym stowarzyszeniem na ziemiach polskich.

Stosunki między obu Ligami od początku układały się bardzo dobrze. Współpracę niewątpliwie ułatwiał fakt, że wśród aktywu Ligi Kobiet Galicji i Śląska dominowały działaczki związane z galicyjską socjaldemokracją i z ruchem feministycznym rozwijającym się na tym terenie. Poza tym oba środowiska kobiece utrzymywały ze sobą

⁶ K. J., *Zasługi kobiet polskich*, „Kobieta Polka”. Jednodniówka z IX 1915 r., s. 7-8.

⁷ I. Moszczeńska, *Liga Kobiet jako Pogotowie Wojenne*, „Na Posterunku”. Jednodniówka z dn. 11 VI 1916 r., s. 4.

ściśle ponadzaborowe kontakty jeszcze przed wybuchem wojny, współdziałając m.in. w lwowskim Komitecie Równouprawnienia Kobiet, czy też w pracy oświatowej prowadzonej na terenie Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Dlatego też można powiedzieć, że poglądy na cele i metody działania kobiecej organizacji były zbieżne w obu zaborach. Potwierdził to na początku 1916 r. zjazd LKPW w Radomiu, w którym wzięły także udział delegatki z Galicji. Jego rezultatem było postanowienie o ścisłej współpracy obu stowarzyszeń kobiecych, wyrażające się w uchwale o stałym wysyłaniu na zebrania w Królestwie i Krakowie delegatek obu Naczelnych Zarządów „z głosem doradczym”. Ponadto postanowiono wydawać wspólne pismo pod nazwą „Czyn”, które – jak podkreślono – „zwiąże silnym węzłem oba odłamy ligowe” i będzie wyrazem wspólnego programu.

Propagandowe znaczenie Lig Kobiet wzrosło w drugiej połowie 1915 r. W sierpniu tegoż roku po wkroczeniu wojsk niemieckich do Warszawy, a następnie usunięciu Rosjan z Królestwa, wśród polityków współdziałających z państwami centralnymi (tj. Niemcami i Austro-Węgrami) doszło do poważnego konfliktu. Jego tłem był sprzeciw Józefa Piłsudskiego, dowodzącego I Brygadą Legionów, wobec planów dalszej rozbudowy oddziałów legionowych bez jednoznacznej deklaracji Niemiec i Austrii w sprawie niepodległości Polski. Piłsudski sądził bowiem, że gorliwość towarzysząca akcji werbunkowej mogłaby przekonać państwa centralne, iż wszelkie ustępstwa w sprawie polskiej były zbędne, skoro Polacy i bez tego garnęli się do szeregów. Tego stanowiska nie podzielali politycy związani z krakowskim Naczelnym Komitetem Narodowym, przekonani, że podstawę wysunięcia przez stronę polską jakichkolwiek żądań pod adresem państw centralnych mogła stanowić tylko silna armia. W konflikcie tym Ligi Kobiet opowiedziały się po stronie Piłsudskiego i poparły jego decyzję o wstrzymaniu werbunku do Legionów.

Tym samym w 1916 r. Polki „wkroczyły” do życia politycznego. W sierpniu tegoż roku Naczelny Zarząd Ligi Kobiet Galicji i Śląska pod kierownictwem socjalistki Zofii Moraczewskiej, która w czerwcu 1917 r. stanęła również na czele Zarządu Ligi królewickiej, przyjął uchwałę stwierdzającą, że organizacja „jest i musi być politycznym zrzeszeniem kobiet, dla których żadne sprawy narodowe nie mogą być obce. Jako polskie obywatelki nie chcemy być informowane o najżywotniejszych interesach narodu, ale uważamy za swój obowiązek zabierać w tych sprawach głos”⁸. W innym zaś miejscu

⁸ Z. Moraczewska, *Pamiętnik Ligi Kobiet Galicji i Śląska*, Archiwum Akt Nowych, zespół J. i Z. Moraczewskich, sygn. 71/III-5, k. 35.

Moraczewska pisała: „Musimy czuć, że praca nasza zdąży do przemiany stosunków społecznych, że musimy wychować masy kobiece i mieć możność zabrania głosu tam, gdzie się radzi nad losami kraju”⁹. Argumentem na rzecz prawa Lig kobiecych do wypowiedziania się na temat kierunków polskiej polityki był zasięg i rozwój postępowego ruchu kobiecego, posiadającego swoje placówki w wielu miastach i miasteczkach Królestwa i Galicji, oraz różnorodność pracy społecznej wykonywanej przez jego członkinie, szczególnie że dzięki swej liczebności ruch kobiecy związany z lewicą niepodległościową stał się pod koniec wojny siłą zdolną poprzez prowadzoną działalność filantropijną i propagandowo-edukacyjną do oddziaływania na opinię publiczną Królestwa i Galicji.

Pod koniec wojny w latach 1917-1918, wobec zarysowujących się coraz bardziej realnie perspektyw odzyskania niepodległości, Ligi powróciły też do „zawieszanej” na czas wojny sprawy równouprawnienia kobiet. Dylemat dotyczący terminu podjęcia przez Ligi kobiece sprawy równouprawnienia kobiet rozstrzygnięty został przez wydarzenia, jakie rozegrały się na arenie międzynarodowej. Impulsem do działania w tej sprawie stał się bowiem tzw. akt 5 listopada 1916 r. stanowiący dla wielu Polaków pierwszy krok w kierunku budowania polskiej państwowości. Reakcją na jakościowo nową sytuację było ujęcie w programie Ligi postulatu przyznania kobietom praw politycznych. Dokonał tego w lutym 1917 r. krakowski zjazd Ligi Kobiet Galicji i Śląska, w którym wzięło udział 250 delegatek oraz 3 reprezentantki Królestwa. Zjazd w Krakowie, zapowiadając utworzenie Wydziału Równouprawnienia, zapoczątkował systematyczną, prowadzoną z ogromnym rozmachem akcję mobilizowania opinii publicznej do walki o równouprawnienie kobiet.

Konieczność szybkiego podjęcia przez Ligi kwestii praw politycznych kobiet wiązała się również z niekorzystnym dla sprawy kobiecej rozwojem sytuacji. W styczniu 1917 r., utworzona w Warszawie na mocy aktu 5 listopada, Tymczasowa Rada Stanu wydała odezwę zapowiadającą podjęcie prac nad przygotowaniem zasad ustrojowych państwa polskiego, w której odwoływała się wyłącznie do mężczyzn. Z kolei w marcu opublikowany został projekt ordynacji wyborczej Centralnego Komitetu Narodowego, reprezentującego w Królestwie obóz niepodległościowy, w którym znalazło się stwierdzenie, że „prawo wyborcze mają tylko osoby płci męskiej”. Obydwa projekty, zdominowanej przez konserwatystów Tymczasowej Rady Stanu i lewicowego CKN, odegrały istotną rolę w procesie mobilizacji kobiet do walki o swoje prawa. Uświadamiając środowiskom kobiecym z Królestwa niekorzystne perspektywy dla sprawy emancypacji kobiet, stały się punktem wyjścia ożywionej akcji

⁹ Biblioteka Narodowa, zespół J. i Z. Moraczewskich, sygn. tymcz. 78, k. 116.

propagandowej i konsolidacyjnej ruchu kobiecego, w której dostrzeżono szansę urzeczywistnienia postulatów związanych z równouprawnieniem. Szansę tym większą, że batalia o wpisanie praw kobiet do przyszłej konstytucji równoległe toczyła się w Galicji.

Podjęcie przez Ligi Kobiet w Królestwie, Galicji i Śląsku Cieszyńskim sprawy równouprawnienia, jak też coraz bardziej otwarte opowiadanie się obu organizacji po stronie stronnictw lewicowych spotkały się z reakcją środowisk konserwatywnych, w tym również kobiecych, które próbę wkraczania kobiet w sferę zarezerwowaną dotąd dla mężczyzn odebrały jako zagrożenie dla porządku społecznego. Z tym większym niepokojem spoglądano na rozwój powiązanego z niepodległościową lewicą ruchu kobiecego, który w szybkim czasie nabrał politycznego znaczenia na ziemiach polskich. Najpełniejszym wyrazem tych obaw był wydany w maju 1917 r. list pasterski, podpisany w imieniu Episkopatu przez biskupa Józefa Bilczewskiego, który nawoływał do zwalczania Ligi Kobiet Galicję i Śląska i przestrzegał przed udzielaniem jej swego poparcia. Przedstawiciele duchowieństwa oskarżyli w nim Ligę o przemycanie radykalnych treści pod patriotycznymi i humanitarnymi hasłami. Zarzucono jej również bliską współpracę z Ligą królewską, której „cele i programy kryją w sobie niebezpieczeństwo dla kościoła i narodu”, a także sympatie socjalistyczne oraz „namiętne i publiczne” uprawianie polityki. Za szczególnie szkodliwą biskupi uznali chęć kobiet do zajmowania się polityką. List kończył się zatem wezwaniem do duchownych, ażeby skłonili katoliczki do występowania z Ligi Kobiet i włączenia się w prace Związku Niewiast Katolickich lub organizacji pod nazwą „Opieka nad Żołnierzem Polakiem”, działającej pod patronatem metropolity krakowskiego ks. Adama Sapiehy¹⁰.

Kurenda Episkopatu postawiła Ligi Kobiet przed możliwością rozbicia organizacyjnego, niemniej brak materiałów nie pozwala jednoznacznie określić bezpośrednich skutków jej wydania dla działalności obu stowarzyszeń. Ale nie ulega wątpliwości, że na przełomie lat 1917-1918 kobiece struktury w Galicji i Królestwie przeżywały kryzys. Charakterystyczna wydaje się przy tym uwaga Zofii Moraczewskiej, która stwierdziła, że większość kół nie wystąpiła z Ligi, ale ich działalność stopniowo zamierała¹¹. Jednak dostrzegalna dezorganizacja mogła być nie tylko rezultatem nieprzychylniej agitacji duchowieństwa. Dużą rolę w tym procesie odegrało zapewne także

¹⁰ List biskupa Józefa Bilczewskiego, Biblioteka Zakładu Naukowego im. Ossolińskich, zespół Archiwum Naczelnego Zarządu Ligi Kobiet Naczelnego Komitetu Narodowego..., rkps. 14038/III, k. 3-9.

¹¹ Archiwum Akt Nowych, zespół Ligi Kobiet Polskich, sygn. 63, k. 8-9.

postępujące upolitycznienie obu Lig. Jakkolwiek bowiem organizacje kobiece odgrywały istotną rolę na scenie politycznej, to większość członkiń była niechętna czynnemu angażowaniu się w politykę po stronie stronnictw lewicowych i pragnęła ograniczyć się do prowadzenia akcji społecznej i kulturalno-oświatowej. Równie ważną przyczyną było pod koniec 1917 r. świadome wycofywanie się kobiet z działalności publicznej, spowodowane zmęczeniem wojną, tęsknotą za stabilizacją i pragnieniem „powrotu do domu”. Również akcje na rzecz równouprawnienia nie wzbudziły większego zainteresowania wśród członkiń. Nie mogły więc zahamować postępującego rozkładu organizacji.

W listopadzie 1918 r. Polki otrzymały czynne i bierne prawo wyborcze, mimo że w tym okresie żadne środowisko polityczne w Polsce nie podchodziło z entuzjazmem do tego postulatu. U progu II Rzeczypospolitej nie mogły one sobie jednak pozwolić na zignorowanie żądań tak dużego – i zorganizowanego – kobiecego elektoratu. W czasie wojny polscy politycy dostrzegli bowiem nie tylko zdolności organizacyjne kobiet, ale przede wszystkim siłę kobiecej opinii publicznej, którą – w kontekście zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego – można było potencjalnie wykorzystać. Środowiska postępowo-radykalne liczyły na to, że widoczną w latach 1914-1918 aktywizację kobiet w kręgu lewicy niepodległościowej uda się im utrzymać również w okresie powojennym, podczas gdy prawicowe miały nadzieję, że gdy opadną niepodległościowe nastroje, górę wezmą tradycyjne wartości w życiu kobiet polskich wyrażone w hasle „Bóg, Ojczyzna, Rodzina”. W rzeczywistości jednak – o czym należy pamiętać – o przyznaniu Polkom praw politycznych zadecydowała postawa samych kobiet, które w czasie wojny masowo włączyły się do służby narodowej. Było to niewątpliwie zasługą Ligi Kobiet i jej zdolności mobilizowania mas kobiecych.